



tekst

**BOGDAN GANCARZ**

redaktor wydania

Po darowiznie dla Wawelu cennego bizantyńskiego relikwiarza powstały wątpliwości, czy obiekt był własnością prywatną darczyńcy, czyli księcia Adama Karola Czartoryskiego, czy też powołanej przez niego Fundacji Książąt Czartoryskich. Nie zmienia to jednak wagi gestu księcia. O tym, jak zamek wawelski, spustoszony przez zaborców, napełniał się stopniowo eksponatami, piszemy na s. IV-V. Nadal jednak do Wawelu nie będzie łatwo dojechać. Dokończenie budowy ważnej obwodnicy S7 przesunięto bowiem w daleką przyszłość (szczegóły s. VI).

Zabytkowy fort Twierdzy Kraków, gdzie miało działać centrum kulturalne, **wciąż niszczeje.**

Pusty budynek fortu św. Benedykta, wybudowanego w latach 1850-1854 według projektu Feliksa Księżarskiego, został w 1998 r. wydzierżawiony wraz z 4-hektarową działką ówczesnemu Stowarzyszeniu Kultury Studenckiej (obecnie Instytut Sztuki). Dzierżawca miał wyremontować fort i zaadaptować go dla celów kulturalnych. Nie doszło do tego do dziś.

Tymczasem władze Krakowa zaproponowały w 2009 r. ten fort jako jedno z miejsc, gdzie mogłaby być eksponowana część zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich. Fundacja zarządzająca placówką jest tym zainteresowana. W tym miejscu mogłaby być odtworzona kolekcja pamiątek narodowych księżnej Izabelli Czartoryskiej z puławskiej Świętyni Sybilli.



IRENEUSZ OKARMUS

Niszczący budynek nadal czeka na lepsze czasy

Niestety, mimo że Magistrat od sierpnia 2009 r. stara się o dobrowolne rozwiązanie umowy z Instytutem Sztuki wobec niedojścia do skutku planów adaptacji fortu, zabytkowy budynek architektury militarnej, unikat w skali światowej,

wciąż nie wrócił we władanie miasta.

Tymczasem fort nadal niszczeje. Złomiarze ukradli stąd m.in. zabytkowe metalowe drzwi oraz most zwodzony na rolkach.

**Bogdan Gancarz**

## Schody (nie) ruchome



IRENEUSZ OKARMUS

**RONDO MOGIŁSKIE.** Aby dostać się do przystanku tramwajowego, trzeba pokonać około 30 schodów

Już po raz kolejny w tym roku nieznanymi sprawcami uszkodzili ruchome schody przy rondzie Mogiłskim w Krakowie. Tym razem ktoś wbił do środka sterownik, który służy do ich uruchomienia, spowodował zatrzymanie, a następnie wyrwał trzy stopnie. Naprawa trwała kilka dni, a jej koszty poniesie ubezpieczyciel. Awaria bardzo utrudniła osobom starszym korzystanie z tramwajów, których linia przebiega na dolnym poziomie ronda, gdzie też znajdują się przystanki. Urzędnicy z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu nie mają pomysłu, jak zabezpieczyć się przed uszkodzeniami schodów w przyszłości. W rachubę wchodzi częste patrole policji w tym rejonie lub zamontowanie drogiego monitoringu.

## Skarbiec na Bielanych



BOGDAN GANCARZ

W tym budynku będzie się mieścić Skarbiec Krakowski

**KRAKÓW.** Główna siedziba Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w pałacu Krzysztofory przy Rynku Głównym ulegnie modernizacji. Powstaną nowe sale ekspozycyjne, edukacyjne, sala audiowizualna. Modernizacja będzie możliwa dzięki wyprawdzące części zbiorów znajdujących się w magazynach oraz pracowni konserwatorskich na krakowskie Bielany. Zostaną umieszczone w niewykończonym dotąd nowym skrzydle tamtejszej szkoły podstawowej. Na pewno nie będzie ono już wykorzystywane do celów dydaktycznych,

gdyż od kilku lat liczba uczniów w bielańskiej szkole jest stabilna i mieszczą się oni w starszej części budynku. Dlatego krakowski magistrat postanowił przeznaczyć niewykończone skrzydło na muzeum. Będą tam przechowywane najcenniejsze z nieeksponowanych zbiorów. Dlatego nowy budynek muzealny będzie nosił nazwę Skarbcia Krakowskiego. Magazyny i pracownie będą spełniać najnowsze standardy światowego muzealnictwa. Prace adaptacyjne na Bielanych rozpoczyna się już wkrótce.

bg

## Rozmawiajmy o Kościele

**KRAKÓW.** Od 14 do 17 stycznia trwać będą Dni o Kościele – impreza adresowana zwłaszcza do studentów, do udziału w której zapraszamy wraz z Dominikańskim Duszpasterstwem Akademickim „Beczka” i Stowarzyszeniem Akademickim „Beczka”. – Dni to okazja, by poczuć się częścią Kościoła i zabrać głos w jego sprawie. To szansa, by porozmawiać o rzeczach najważniejszych – ciekawie i bez kompleksów, bo Kościół nie jest instytucją staroświecką, skostniałą i zamkniętą na pomysły młodych wiernych. Katolicyzm może być trendy! – przekonują organizatorzy. 14 stycznia będzie poświęcony kulturalnej i religijnej tożsamości Europy, a goście (ks. J. Prusak SJ, prof. T. Gadacz, o. J.A. Kłoczowski



OP) o godz. 17 będą dyskutować, czy zagrożeniem jest mnogość symboli religijnych, czy ich brak. O godz. 19 ks. R. Nęcek, J. Poniewierski i K. Mazur zmierną się z tematem świeckich w Kościele. Atrakcją wieczoru będzie koncert muzyki chrześcijańskiej. 15 stycznia o godz. 17 o. P. Kozacki OP i A. Miszk zaproszą do debaty „Bóg politykiem”, czyli porozmawiają o związkach religii (nie tylko katolickiej) z polityką. 16 stycznia o godz. 18 – wspólne kolędowanie. 17 stycznia o godz. 18.30 ks. prof. S. Wszolek i prof. J. Woleński spróbują znaleźć wspólny język chrześcijan i ludzi niewierzących. Spotkania będą się odbywać w klasztorze oo. dominikanów w przy ul. Stolarskiej 12.

mf

## Muzyczna pomoc

**FRANCISZKAŃSKA 2.** 9.01 w bazylie oo. franciszkanów o godz. 17.30 odbędzie się koncert „Nie wystarczy się urodzić człowiekiem”, poświęcony postaciom śl. Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Maksymiliana. W tym roku przypada bowiem 100. rocznica urodzin Prymasa Tysiąclecia i 70. rocznica męczeńskiej śmierci św. M. Kolbego. Podczas koncertu wystąpią aktorzy Tadeusz Małak i Jacek Lecznar, chór Psalmodia i młoda wiolonczeli-

sta Joanna Michalik. Organizatorzy imprezy – studenci III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej UPJP2 (pod opieką Izabeli Drobotowicz-Orkisz), we współpracy z chórem Psalmodia i krakowskim środowiskiem aktorów – chcą połączyć tę muzyczną ucztę z kwestą na rzecz powodzian z okolicy Tarnobrzega. Honorowy patronat nad koncertem objęli ks. kard. S. Dziwisz oraz ks. prof. W. Zuziak, rektor UPJP2.

mf

## Kolędy dla hospicjum

**KRAKÓW.** 9 stycznia o godz. 18 w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się galowy koncert kolęd. Pod dyrekcją prof. Bogusława Grzybka wystąpią: Akademicki Chór „Organum” i „Małe Organum” wraz z zespołem instrumentalnym Ricercar, soliści: Elżbieta Towarnicka, Wiktoria Biszyta, Janusz Borowicz, Stanisław Ziółkowski oraz chóry: „Pro Musica” Szkoły Muzycznej im. Żeleńskiego w Kra-

kowie oraz „Vox Coelestis” Szkoły Muzycznej z Dobczyc. Podczas przerwy chórzyści będą kwestować na rzecz Hospicjum św. Łazarza w Krakowie. Gościem specjalnym koncertu będzie bp Leon Dubrawski, ordynariusz krzemieniecko-podolski, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy. Tego samego dnia o godz. 13 będzie on koncelebrował Mszę św. w bazylce Mariackiej.

bg

## Raduj się, świecie...



Koncert Zofii Kilanowicz w rodzinnym mieście jest traktowany przez mieszkańców stolicy Podhala jako wielkie święto. Artystka nie kryła wzruszenia

**NOWY TARG.** Chyba nie było osoby, która nie uroniła łzy wzruszenia, kiedy na scenie pojawiła się Zofia Kilanowicz. Wybitna sopranistka, rodem z Nowego Targu, zaprezentowała się wspólnie z chórami Cantata, Gorce i zespołem instrumentalnym Ricercar przed nowotarską publicznością 28 grudnia na koncercie zatytułowanym „Raduj się, świecie, przyszedł Pan”. W repertuarze znalazły się przede wszystkim kolędy i pastorałki. Burmistrz Marek Fryźlewicz przekazał Zofii Kilanowicz bukiet pięknych kwiatów, złożył także znanej na cały

świat nowotarżance życzenia noworoczne. Licznie zgromadzona publiczność Miejskiego Ośrodka Kultury podziękowała wszystkim artystom owacją na stojąco.

jg

**GOŚCIEKRAKOWSKI**

krakow@goscieniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Miłosierna Samarytanka wspiera Prokocim

# Nazwisko wielce mylące

Współczesna Samarytanka odwiedza chore dzieci, maluje ich buzie i organizuje babskie mecze. Znak szczególny: ogromne serce, zgubione na oddziale neurochirurgii.

**A**gnieszka Rokita, bo o niej mowa, pomaganie ma we krwi i zaraziła nim cały rodzinny Zabierzów. – Aniołem nie jestem. Jeden z kolegów powiedział mi, że wchodzi w układy z diablicą, bo takie mam nazwisko, ciągle coś knuję i wciągam w działanie kolejne osoby – śmieje się.

## W babach siła

Wszystko zaczęło się w 1998 r. od malowania dziecięcych buzi podczas pikników, zabierzowskich mikołajków i karnawałów wycieczek.

– Kilka lat później wymyśliłyśmy z Renią Pędrys, która ma przed domem małe boisko, że na wspólne urodziny zagramy babski mecz. Mężczyźni mieli świetną rozrywkę. Zobaczył nas pan Józef Kruk, który dla dzieci ma wielkie serce. Powiedział, że tego naszego kopania (nie grania, bo zasad dalej nie znamy!) szkoda zmarnować i że dla babskich meczy warto znaleźć dobry cel – opowiada bramkarz Agnieszka.

W efekcie zebrały się 22 baby, które pod nazwą Śmigus-Dyngus Dobroci grają zawsze w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. Znaleźli się też sponsor i potrzebujące pomocy dzieci. Dzięki licytacom udało się np. wysłać Kasię, która wpadła pod samochód, i jej chorą na raka siostrę na wczesny rehabilitacyjny, kupić protezy 4-letniemu Kajetanowi, który urodził się bez nóg, sfinansować zastrzyki z hormonem wzrostu choremu chłopcu, czy kupić specjalny dźwig niepełnosprawne-



MONIKA ŁĄCKA

mu nastolatki, którego mama nie miała siły, by podnosić syna.

– Zasadę, że gramy dla dzieci z gminy Zabierzów złamaliśmy tylko raz, licytując na rzecz prokocimskiego oddziału neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. Kupiliśmy dwa pulsoksymetry – mówi Agnieszka, która

właśnie w Prokocimiu zgubiła swoje serce.

## Kmita i harleyowcy

Na oddziale neurochirurgii leżą dzieci, które urodziły się z wodogłowiem, ciężkimi wadami genetycznymi, rozszczepem kręgosłupa, przepukliną rdzeniową czy walczące z nowotworem mózgu. Trudno tu o uśmiech.

– Kiedyś miałam robioną tomografię. Zobaczyłam wtedy małe dziecko z wenflonem w głowie. Znałam też Dorotę Ozgę, pielęgniarkę, ale dopóki nie przyjdzie się na oddział, ciężko zrozumieć ogrom cierpienia tych dzieci – wspomina Samarytanka, która o chorowaniu z autopsji wie całkiem sporo.

Poruszona dramatem, postanowiła osłodzić maluchom ciężkie chwile. Najpierw rysowała karykatury i malowała dziecięce twarze. Potem wymyśliła, żeby przyjechali tu piłkarze Kmity Zabierzów, który przed laty był w I lidze. Chore dzieci odwiedzinami były zachwycone, a piłkarze do Prokocimia wracają

**Przed świętami Bożego Narodzenia zabierzowscy gimnazjaliści pod opieką Agnieszki Rokity wnieśli radość na oddział neurochirurgii w Prokocimiu**

do dziś. Zawsze z rękami pełnymi prezentów.

Na oddziale zaczęli się też pojawiać zaprzyjaźnieni z Agnieszką fani motocykli z klubu Rebels of Roads MC Poland, którzy własnoręcznie malują szpitalne sale. Na ścianach pojawiły się więc bajkowe postacie. Wszystkie na lśniących

harleyach. To nie koniec. Przed Bożym Narodzeniem radości było co nie miara, bo w odwiedziny przyjechali uczniowie II i III klasy zabierzowskiego gimnazjum. – To był ich pomysł. Za uzbierane pieniądze kupili dwa nebulizatory i drobne upominki, a pływacka sekcja Kmity ufundowała maskotki. Jestem z nich bardzo dumna i jest mi głupio, że wyróżnia się tylko mnie. Sama nic bym nie zrobiła, a na radość dzieci pracujemy wspólnie i za to dziękuję – podkreśla Agnieszka Rokita.

Za „pełną ciepła, troski oraz oddania działalność na rzecz dzieci, za nadzieję daną ludziom chorym, niepełnosprawnym i potrzebującym, którym swoim przykładem udowodniła, że choroba nie musi być kresem realizacji życiowych pragnień, za każdy uśmiech na twarzy dziecka wywołany pomocą, oparciem oraz ukazaniem sensu i radości życia” w plebiscycie na Miłosiernego Samarytanina Roku 2009 odebrała wyróżnienie. Warto pójść w jej ślady!

**Monika Łącka**

## Szukamy Samarytanina Roku 2010

Krakowski Wolontariat św. Eliasza znów szuka szlachetnych ludzi,



zasługujących na tytuł Miłosiernego Samarytanina Roku 2010. Plebiscyt, nad którym patronat honorowy objął ks. kard. S. Dziwisz, podzielony jest na dwie kategorie. Pierwsza dotyczy pracowników służby zdrowia, którzy pomoc chorym i cierpiącym uważają za powołanie, a nie tylko pracę zarobkową. Druga promuje osoby niezwiązane z żadną organizacją charytatywną, a mimo to potrafiące w swoim życiu dostrzec potrzebującego i bezinteresownie dać mu wsparcie. Do głosowania zachęcamy Czytelników GN, także duszpasterzy, którzy często wiedzą, gdzie szukać cichych i skromnych miłośniwych...

Głosy (27 lutego) można oddawać listownie, pisząc pod adresem: Wolontariat św. Eliasza, ul. por. Wąchały 5, 30-608 Kraków; poprzez e-mail: s.wysocki@karmelici.pl oraz biuro@eliasz.org lub telefonicznie: (12) 263 61 56. Głosując, należy podać imię i nazwisko oraz adres lub numer telefonu osoby, którą chcemy wyróżnić, a także uzasadnić swój wybór. Wielki finał, czyli gala wręczenia statuetek i dyplomów Miłosiernego Samarytanina odbędzie się na początku marca 2011 r. w auli Jana Pawła II w łagiewnickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Patronat medialny nad akcją sprawuje m.in. GN.

# Gdzie kąpie się ar



ZDJEŃCIA GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

## 80 LAT MUZEUM.

Podczas jubileuszu Państwowych Zbiorów Sztuki w Zamku Królewskim na Wawelu książę Adam Karol Czartoryski podarował cenną staurotekę – bizantyński relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego.

tekst

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscniedelny.pl

Taki rodzaj relikwiarza jest rzadkością. Zdobiony malowidłem ikonowym, przedstawia Matkę Bożą i św. Jana Ewangelistę, wstawiających się u ukrzyżowanego Chrystusa za grzesznikami. Wykonany w XII wieku, miał należeć – jak głosi przymocowana doń tabliczka – do „Carów Moskiewskich wziętych przez Żółkiewskiego”. Tradycja łączy go z carem Iwanem IV Szujskim i jego braćmi Dymitrem i Iwanem, wziętymi do niewoli polskiej w 1611 r. Już od 1964 r. był eksponowany w zbiorach wawelskich jako depozyt, teraz zaś będzie ich formalną własnością.

– Słabo mówię po polsku, ale Polska zawsze była w moich myślach i sercu – mówił wzruszo-

ny książę Adam Karol w wyłożonej arrasami wawelskiej Sali Senatorskiej. – Obiekt, który dziś przekazuję, wraca na swoje miejsce. Należał bowiem niegdyś do Skarbcza Koronnego, obrabowanego w 1795 r. przez Prusaków. Ocalał z grabieży i kupił go do zbiorów rodzinnych moja praprababka Izabela Czartoryska. Teraz będą go mogli podziwiać Polacy oraz turyści odwiedzający zamek wawelski – dodał.

## Hołd i tureckie namioty

Formalne ustanowienie 80 lat temu Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu było jedynie usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy.

Eksponaty muzealne gromadzono już po 1905 r., gdy wykupiony z rąk austriackich Zamek Królewski podnosił się z ruiny.

## Odnawianie arrasów to misterna robota

Do tego stanu doprowadziło go urządzenie tu koszar.

– Pierwszy dar dla Wawelu nie jest jednak tam eksponowany – mówi Jarosław Kazubowski, historyk sztuki i publicysta. Już w 1882 r. Jan Matejko podarował swój obraz „Hołd pruski” „dla jednej z sal Zamku Królewskiego na Wawelu, mającego być dopiero restaurowanym”. – Ponieważ na wzgórzu wawelskim było wówczas jeszcze wojsko austriackie, „Hołd pruski” powieszono tymczasowo w Muzeum Narodowym w Sukiennicach i pozostaje tu do dziś jako depozyt. Kilka lat temu był konserwowany i eksponowany na Wawelu, w trakcie remontu Sukiennic – dodaje Kazubowski.

W latach 20. XX w. wróciły z Rosji i trafiły następnie na Wawel zdobiące niegdyś zamek arrasory oraz Szczerbiec – miecz koronacyjny królów polskich. Podstawą

# rasy

wawelskich zbiorów muzealnych stały się przede wszystkim cenne dary malarstwa z fundacji Jerzego Mycielskiego, Leona Pinińskiego, Juliana Godlewskiego i Karoliny Lanckorońskiej, dawnej broni ze zbiorów Brunona Konczakowskiego z Cieszyna, namiotów tureckich ze zbiorów Potockich i Szymona Szwarca.

Kierowane przez prof. Jana Ostrowskiego muzeum w Zamku Królewskim jest obecnie jedną z największych placówek tego typu w Polsce. – Pracuje w nim 345 osób o bardzo różnych, wysokich kwalifikacjach. Kolekcje tworzy ponad 30 tys. muzealiów – dzieł sztuki, pamiątek historycznych i archeologicznych – wlicza Jerzy Petrus, wicedyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu. – Dobrokiem kilku pokoleń wawelskich muzealników jest 6 stałych ekspozycji w zamku („Reprezentacyjne Komnaty Królewskie”, „Prywatne Apartamenty Królewskie”, „Skarbiec Koronny” i „Zbrojownia” oraz „Sztuka Wschodu”, „Wawel Zaginiony”), wystawy w dwóch oddziałach – w zamku w Pieskowej Skale i dworze w Stryzowie, wreszcie wystawy czasowe – dodaje.

Kolekcja wawelska jest bardzo różnorodna. Nie ogranicza się tylko do przedmiotów staropolskich. Mało kto wie, że na Wawelu znajduje się np. liczny zbiór obrazów

i rysunków Jacka Malczewskiego. – Znalazły się tu wraz z kolekcjami Karola Lanckorońskiego, Jerzego Mycielskiego i Leona Pinińskiego. Malczewski był z nimi zaprzyjaźniony. Z Lanckorońskim zwiedzał m.in. zabytki w Azji Mniejszej, co utrwalił na rysunkach – mówi Jarosław Kazubowski.

## Tkaniny w wannie

Ozdobą Wawelu jest zbiór arrasów, cennych tkanin wykonanych w XVI w. na zamówienie króla Zygmunta Augusta. Ich losy były dramatyczne. Wywiezione w 1795 r. do Rosji, wróciły w latach 1922–1924, w znacznie uszczupłej liczbie (obecnie jest ich na Wawelu 136). W 1939 r. wywieziono je z kraju z obawy przed Niemcami. Przechowywane w Kanadzie, wróciły do Krakowa 50 lat temu, w styczniu 1961 r. Na Wawelu do dziś stoją kufry, w których je przywieziono. O zabytkowe tkaniny (arrasy, namioty tureckie, chorągwie, pasy słuckie) trzeba bardzo dbać.

Kilkusetletnie arrasy kąpie się nie mniej delikatnie niż kilkumiesięczne niemowlę. W wawelskiej pracowni wyprano ich dotąd 25. – Służy do tego wielka, płaska wanna z podwójnym dnem, umożliwiającym



**W nowoczesnym magazynie stare tkaniny leżą w specjalnych szufladach**

odciekanie wody – mówi Jerzy Holc, kierujący istniejącą od 1928 r. wawelską pracownią konserwacji tkanin. W praniu uczestniczy 10-osobowy zespół pracowników. – Najpierw ściąga się podszewkę arrasu, usuwa efekty poprzednich konserwacji, następnie moczy w wodzie destylowanej. Później tkanina jest tamponowana z prawej i lewej strony za pomocą gąbek i następuje wielokrotne płukanie – wyjaśnia Jerzy Holc. Wykąpany arras jest suszony przez podkładanie tkanin wchłaniających wodę, np. flaneli.

– Taka kąpiel trwa zazwyczaj cały dzień – wyjaśnia Holc. Dłuższe jest zabezpieczenie wielkoformatowych tkanin. – Prace konserwacyjne przy dużych arrasach, prowadzone etapami przez kiluosobowe zespoły, ciągną się zazwyczaj kilka lat – mówi Sławomir Korzeniowski.

Obecnie konserwowany jest cykl arrasów „Budowanie wieży Babel”. Ukończono już prace przy „Pomieszczeniu języków”, a teraz wawelscy fachowcy pracują przy „Rozproszeniu ludzkości”. To bardzo żmudna robota, gdyż w starych tkaninach trzeba m.in. cerować przetarte miejsca, rozpruwać, a następnie zszywać na nowo fragmenty niezbyt precyzyjnie połączone w trakcie poprzednich napraw, barwić miejsca,

gdzie kolor wyblakł lub znikł. – Mocno zasiarczozone krakowskie powietrze powoduje m.in., że w arrasach wykruszają się i znikają ciemne barwniki – mówi Anna Starzak,

zastępca kierownika Pracowni Konserwacji Tkanin.

Ze względów konserwatorskich nie wszystkie spośród ponad 700 starych tkanin wawelskich są ekspozowane jednocześnie. Większość przechowywana jest w istniejącym od 5 lat nowoczesnym magazynie. Tkaniny pogrupowano według formatów. Jedne z nich mają rozmiar chusteczki do nosa, inne zaś są wielometrowe. Jedne ważą kilka gramów, inne – kilka kilogramów. Duże kilimy są tam zwinięte na specjalnych wałkach i pokryte trudnopalnymi tkaninami, mniejsze przedmioty spoczywają w specjalnych szufladach. Dostęp do nich jest bardzo łatwy. Lekkie pociągnięcie dwoma palcami wystarczy, by otworzyć wielką, kilkunietrową szufladę w komodzie magazynowej.

## Wawel otwarty

– Nie ma bardziej symbolicznego miejsca w Polsce niż Wawel – powiedział minister kultury Bogdan Zdrojewski, odznaczając kilkudziesięciu pracowników Zamku Królewskiego. Wzgórze wawelskie staje się zaś coraz bardziej otwarte. Niedawno oddano do użytku nowoczesne Centrum Promocji i Informacji. Na ponad 790 mkw. powierzchni znalazły się tu nowoczesne kasy biletowe, z możliwością rezerwacji zwiedzania i usług przewodnickich, biuro informacyjne, sklep z wydawnictwami i pamiątkami wawelskimi. Turyści będą mieli także do dyspozycji kawiarnię „Słodki Wawel” oraz dwa tarasy widokowe. ■

**Od 80 lat Zamek Królewski na Wawelu jest siedzibą muzeum**



Kiedy zacznie się budowa drugiego odcinka S7?

# Dwupasmówka donikąd

Rząd uznał, że Kraków jeszcze przez co najmniej kilka lat obejdzie się bez wschodniej obwodnicy. Prace przy rozpoczętej już inwestycji **najprawdopodobniej nie ruszą przed rokiem 2013.**

Oddanie do użytku początku wschodniej obwodnicy Krakowa, czyli 2,7-kilometrowego odcinka dwupasmówki pomiędzy węzłem Bieżanów a ulicą Christo Botewa (gdzie w przyszłości powstanie węzeł Rybitwy), nastąpiło 16 listopada 2010 r. Wtedy mieszkańcom wydawało się – na podstawie doniesień medialnych – że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w następnym roku przy-

stąpić do rozpoczęcia budowy kolejnego odcinka drogi, od węzła Rybitwy do węzła Igołomska o długości 4,4 km. Tym bardziej że ma on znaczenie strategiczne dla komunikacji w Krakowie, gdyż dopiero w połączeniu z istniejącym już pierwszym fragmentem obwodnicy doprowadziłby rzeczywiście do znacznej poprawy w skomunikowaniu Nowej Huty z południowymi dzielnicami Krakowa. Oprócz tego, to właśnie tą drogą będzie można dojechać do planowanej spalarni śmieci. Poza tym ruch tranzytowy z południa Polski w kierunku Warszawy mógłby omijać wiecznie zakorkowane centrum Grodu Kraka, gdyż wschodnia obwodnica jest częścią planowanej drogi ekspresowej S7, przebiegającej od Gdańska przez Warszawę, Kraków do Rabki-Zdroju.

## Inwestycja zagrożona

Gdy na otwarciu pierwszego odcinka drogi strzelały korki od szampana, w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad chyba już wtedy było wiadomo, że niepewne jest rządowe finansowanie kolejnego etapu inwestycji w obliczu napiętego budżetu. Koszt budowy drugiego odcinka wschodniej obwodnicy ma wynosić – według raportu Ministerstwa Infrastruktury – 913 mln zł.

Gdy 6 grudnia Ministerstwo Infrastruktury zamieściło w internecie projekt nowego planu budowy dróg krajowych, okazało się, że krakowski fragment drogi S7 znalazł się na tzw. liście rezerwowej inwestycji, których realizacja może, ale wcale nie musi rozpocząć się od roku 2013. I małym pocieszeniem jest to, że znalazł się na pierwszym miejscu. Dla Krakowa to zła informacja.



Początek wschodniej obwodnicy wygląda imponująco, ale budowa dalszej części tonie w mgłach niepewności...

Tym bardziej że miasto – na miarę swoich możliwości – ponosi ciężar inwestycji. Z miejskiej kasy wydano już ponad 20 mln zł na wykup gruntów, które później przekazano Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pod budowę planowanego fragmentu drogi. Podobną kwotę Kraków zarezerwował na dalsze wydatki związane z tą inwestycją. Bez rychłego rozpoczęcia budowy są to pieniądze zamrożone na długie lata.

## Internauci walczą

Ministerstwo Infrastruktury, publikując projekt nowego planu budowy dróg krajowych, ogłosiło równocześnie do 27 grudnia konsultacje społeczne w tej sprawie. To wyjątkowo zmobilizowało krakowskich i małopolskich internautów, a także różne środowiska, którzy domagają się natychmiastowego rozpoczęcia budowy odcinka S7 między węzłami Rybitwy i Igołomska. Internauci nie ograniczyli się do wysyłania e-maili pod adresem Ministerstwa Infrastruktury z petycjami w tej sprawie, ale powstała nawet „Inicjatywa społeczna w obronie S7 w Krakowie.pl”, której inicjatorem i koordynatorem jest Sebastian Piekarek. 27 grudnia udało się do Warszawy delegację mieszkańców Krakowa.

– Spotkaliśmy się z ministrem Grabarczykiem, zawieźliśmy swoje uwagi, jak i sprzeciw do „Projektu budowy dróg w latach 2011–2015”. Wręczyliśmy ministrowi 3250 petycji internautów podpisanych on-line oraz 571 podpisów zebranych w Galerii Krakowskiej. Niestety, szef resortu infrastruktury powiedział, że to nie od niego zależy decyzja, tylko od Rady Ministrów, co wywołało nasze zdziwienie, gdyż przecież on sam przedkłada rządowi propozycje – powiedział GN Sebastian Piekarek.

Internauci mają pretensje do krakowskich i małopolskich posłów, że za słabo angażują się w tę sprawę, i uważają, że niektórzy z nich w sprawach budowy dróg bardziej reprezentują interesy mieszkańców stolicy niż Krakowa. Dlatego w razie negatywnych dla miasta decyzji rządu zapowiadają protesty, nie tylko w internetowej sieci.

Ostateczną decyzję rząd podejmie w styczniu. Miejmy nadzieję, że dzięki wspólnemu działaniu wszystkich parlamentarzystów z Krakowa i Małopolski, a także samorządowców znajdą się pieniądze potrzebne na budowę S7 w Krakowie.

ks. io

■ R E K L A M A ■

**NOVUM travel**  
89-410 Węcbork, ul. Pocztowa 25  
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02  
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa  
oraz Bliski Wschód i Meksyk

- Ziemia Święta: 2-8.03
- Rzym, S.G. Rotondo: 21-27.03
- Lwów i Kresy: 29.04-3.05
- Sanktuaria Europy: 9-18.05
- Katyń - Moskwa: 10-15.05
- Paryż: 16-25.05

Wynajem luksusowych autokarów

- Włochy: 12-20.06, 29.06-9.07
- Fatima - Lourdes: 27.06-11.07
- Włochy - Hiszpania: 12-23.07
- Grecja: 25.07-5.08
- Grecja: 27.07-4.08, 15-26.09
- Sanktuaria Francji: 25.07-4.08
- Meksyk: 15-28.11

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. **ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY.** Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pełną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

**Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów**  
e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl

Poświęconym  
**piórem**



felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniiedzielnny.pl

## Koperta karmelity

W krakowskiej GW ukazał się niedawno tekst o pracy kapelanów Szpitala im. Dietla w Krakowie. Autorka pisze, że karmelici „wzięli kopertę z pieniędzmi za modlitwę o zdrowie od pacjentek”. Informację miała od czytelniczki, której babcia leżała w sali wraz z innymi chorymi. Zdaniem owej czytelniczki, kobiety „musiały wrzucić po 12,50 zł od osoby, tak żeby razem z sali było 50 zł”. Oj, przydałoby się więcej rzetelności dziennikarskiej i precyzji w opisie sytuacji. Po pierwsze – nie chodziło o zwykłą modlitwę, a o Mszę św., i to w dodatku dziękczynną za powrót do zdrowia. Wiem, bo rozmawiałem z kapelanem (w przeciwieństwie do autorki tekstu i pewnego duchownego, który krytycznie odniósł się do posługi karmelitów, nie wiedząc dokładnie, o co chodzi). W kwestii Mszy to przepisy prawa kanonicznego precyzują, że kapłanowi wolno wziąć stypendium za Mszę (kan. 945), ale tylko za jedną dziennie (kan. 951). To warto wiedzieć! Po drugie – tekst jest tak napisany, że przy odrobinie uprzedzeń do Kościoła można odnieść wrażenie, że kapelani szpitala, gdy przychodzi rano z Komunią świętą, każdorazowo pobierają „opłaty za modlitwę” i to w wysokości 50 zł od sali. A to jest kłamstwo, które rodzi potworne skojarzenia: „Ileż oni kasy biorą dziennie!” ■

## „Dama z gronostajem” pojedzie do Londynu

# Podróże szkodzą?

Zapowiedź kolejnej zagranicznej wizyty obrazu Leonarda da Vinci **wywołała medialną burzę.**

Ministerstwo Kultury wydało zgodę na wypożyczenie arcydzieła malarstwa włoskiego, przechowywanego na co dzień w krakowskim Muzeum Książąt Czartoryskich, na wystawę monograficzną Leonarda w londyńskiej National Gallery, zaplanowaną na listopad przyszłego roku. Tymczasem małopolski konserwator zabytków Jan Janczykowski, posiłkując się opiniami krakowskich konserwatorów, wydał wcześniej tymczasowy zakaz podróży obrazu „Damy z gronostajem” za granicę. Decyzja ministerstwa uchyla więc faktycznie ów zakaz. Ministerstwo nie zgodziło się natomiast na wyjazd „Damy” na przyszłoroczną wystawę w Berlinie.

Fundacja Książąt Czartoryskich, do której należy obraz, odpiera zarzuty o szkodliwości podróży dla malowidła. „Transportem obrazu zajmuje się wyspecjalizowana firma o europejskiej



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

**Krakowscy konserwatorzy zabytków często badają, czy „Dama” ma się dobrze**

renomie, polecana przez Muzeum Narodowe w Krakowie, które też (zgodnie z umową o depozytach) przygotowuje obraz do podróży i sprawuje nad nim pieczę przez cały czas trwania wypożyczenia.

Według opinii pracujących w MNK konserwatorów dzieł sztuki, opiekujących się obrazem, jego stan zachowania był i jest doskonały – napisano w oświadczeniu zarządu fundacji. **bg**

## Finał konkursu literackiego o Janie Pawle II

# I ja mu uwierzyłam

Elżbieta Karzyńska z Wrocławia nie opisała wielkich życiowych przełomów. Jej praca jest przejmującym świadectwem obecności Jana Pawła w codzienności zwykłego człowieka.

Nauczanie Papieża Polaka nadaje jej życiu sens i – choć wymaga to wysiłku – mocno wpływa na podejmowane decyzje oraz wybory, a przykład jego świętości zbliża do Boga. „Jan Paweł II do końca potwierdził swoje słowa: »Nie lękajcie się!«. Ja Mu w to uwierzyłam” – przekonuje laureatka I miejsca w konkursie „W jaki sposób Jan Paweł zmienił moje życie?”, zorganizowanym przez Instytut

Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II i krakowskie Wydawnictwo M. W nagrodę pojedzie na pielgrzymkę do Rzymu.

Jury spośród 71 zgłoszeń, które napłynęły na konkurs, doceniło też prace Kingi Jerzyło z Warszawy (II miejsce i bon o wartości 1000 zł na zakupy w internetowej Księgarni Katolickiej) oraz Doroty Tylek z Krakowa (III miejsce i bon o wartości 500 zł). Kinga jest przedstawicielką tzw. pokolenia JP2. „Chwilami, kiedy brak mi sił i zapału, by wcielić w życie Twoje nauczanie, lub świat wydaje mi się zły, po raz kolejny oglądam filmy o Tobie, słucham Twoich przemówień wygłaszanych piękną

polszczyzną i tego, jak śpiewałeś »Pater Noster«. Wtedy mam siłę, by starać się żyć pięknie” – wyznaje. Z kolei pani Dorota, gdy kard. Wojtyła został papieżem, była małą dziewczynką. Przełomem była ostatnia pielgrzymka i przemówienie Ojca Świętego w Łagiewnikach. „Nagle poczułam, jak ktoś zdejmuje ze mnie ciężar, smutek, przygnębienie. Poczulałam miłość Boga. Poddanie się słowom papieża przybliżyło mnie do Jezusa. Jego słowa są przecież tak proste, a Jego życie to przekaz miłości” – pisze.

Patronat medialny nad konkursem objął m.in. „Gość Niedzielny”. **mf**

PANORAMA PARAFII pw. św. Kazimierza w Kościelisku

# Gapa generała Błasika



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

Dom Ludowy od kilku lat organizuje Przegląd Grup Kołędniczych dla całego Podhala  
 PONIŻEJ: Tę wojskową gapę podarował proboszczowi gen. Błasik

W parafialnym kościele **często można spotkać lotników wojskowych.** Modlili się tu m.in. piloci, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.

W Kościelisku mieści się Wojskowy Ośrodek Szkolno-Kondycyjny „Gronik”. Ksiądz proboszcz pokazuje nam gapę wojskową, którą dostał od generała Andrzeja Błasika. To odznaka przedstawiająca orła w locie z wieńcem laurowym. Gen. Błasik zostawił też duchownemu ksiązkę z dedykacją z pokazów lotniczych w Radomiu.

– Te wszystkie prezenty nabrały nowego wymiaru po 10 kwietnia 2010 roku – mówi ks. Jacek Mola. „Gronik”, w porozumieniu z żoną generała Błasika, zaprosił na Mszę św. do kościoła parafialnego wdowy po oficerach, którzy zginęli w katastrofie samolotu wojskowego CASA w 2008 r. Eucharystię uświetniły Kompania Honorowa Wojska Polskiego i orkiestra.

Na pomniku stojącym obok kościoła, nazwanym Krzyżem Polski, znajduje się napis: „Poległym w latach 1939–2009 i nadal”. Kombatanci i partyzanci z oddziału „Ognia”

oraz członkowie krakowskiego oddziału Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” gromadzą się przy nim m.in. w Święto Niepodległości i Zielone Świątki.

Ksiądz proboszcz zwraca uwagę na jeden z obrazów, umieszczonych w pięknej, drewnianej świątyni. To dzieło nieznanego malarza włoskiego, które powstało w obozie koncentracyjnym Auschwitz. To kopia części polityku Grünewalda pt. „Ukrzyżowanie”. Pan Jezus jest na nim opasany obozowym pasiakiem. Ma też numer 25.000.000. Jak wyjaśniał proboszczowi pewien żyd, pierwsze liczby po dodaniu dają cyfrę 7. Siedem w kabale żydowskiej oznacza, że Ten, który wisł na krzyżu, jest Bogiem. Zera nawiązują do kosmosu.

Kościół w Kościelisku położony jest na wzniesieniu, z którego rozpościera się przepiękna pano-



rama Tatr. Parafianie podziwiają ją szczególnie podczas procesji w Boże Ciało. – Spotykamy się najpierw na Mszy św. w kaplicy na Prędówce. Potem idziemy 3 km w dół, do kościoła. To niesamowite przeżycie, kie-

dy proboszcz niesie Pana Jezusa, a w tle widać tatrzańskie granie – mówi jeden z parafian.

Bardzo dobrze układa się współpraca parafii z Domem Ludowym w Kościelisku, popularnie zwanym „Ludówką”. Organizowane są tam różne konkursy, przeglądy gwarowe i kołędnicze, wystawy. Jedną z nich była poświęcona Janowi Pawłowi II. Pracownicy „Ludówki” poprosili mieszkańców o przyniesienie wszelkich pamiątek ze spotkań z polskim papieżem, które odbyły się w Nowym Targu, Dolinie Chochołowskiej, Ludźmierzu i Zakopanem.

Jan Głabiński

## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

W KOŚCIELE PARAFIALNYM: 8.00, 9.30, 11.00, 18.00.

W KAPLICY W KIRACH: 7.00, 10.00.

STRONA INTERNETOWA:

www.koscielisko.wiara.org.pl



## Zdaniem proboszcza



– Bardzo się cieszę, że nasza wioska zimą i latem gości wielu turystów. Większa

ich część przychodzi do naszej świątyni, aby wspólnie dziękować za możliwość wypoczynku pod Tatrami. Parafianie dbają o pielęgnowanie góralskiej kultury i tradycji. Chodzą w regionalnych strojach, a dzieci i młodzież przystępują w nich do sakramentów i Komunii św.

i bierzmowania. W grudniu 2010 r. bierzmowania naszym młodym parafianom udzielił kard. Franciszek Macharski. Na Mszach św. można posłuchać regionalnego śpiewu w wykonaniu miejscowego zespołu Poloniorze. W życie duszpasterskie angażują się członkowie oddziału Związku Podhalań w Kościelisku. Są: liturgiczna służba ołtarza, scholka, Żywy Różaniec, grupa apostołska młodzieży. Wspomnę, że w codziennej pracy pomagają nam księża kanonicy laterańscy, duszpasterzujący w kaplicy w Kirach. Na terenie parafii pracują także siostry adoratorki Krwi Chrystusa. Jedną z nich uczy katechezy w szkole, wspólnie z wikarym ks. Henrykiem Jurchasiakiem.

Ks. Jacek Mola

Proboszczem w Kościelisku jest od 1996 r. Pochodzi z Koniówki (parafia Chochołów). Świecenia kapłańskie przyjął w 1980 r.